

»Kochajmy się!« i »Nie damy się!« oto hasła z góry Radhost

Wielka manifestacja

przyjaźni czechosłowacko-polskiej Uroczyste powitanie delegacji polskiej na granicy

PRAGA (PAP) W NIEDZIELĘ ODBYŁA SIĘ NA GÓRZE RADHOST W POBLIŻU FRONSZTATU POTĘŻNA MANIFESTACJA PRZYJAŹNI CZECHOSŁOWACKO - POLSKIEJ Z UDZIAŁEM WIELOTYSIĘCZNYCH TŁUMÓW.

Na manifestację przybyli: min. Komunikacji Rabanowski, min. Rolnictwa Dab-Kociol, min. Sprawy wiedliwości Świątkowski, wicemin. Kultury i Sztuki Sokorski oraz ambasador RP w Pradze Olszewski. Rząd czechosłowacki repre-

zentowali: min. Oświaty Nejedly, min. Apropriaży Jakovcova, min. Poczt i Telegrafów Neuman, wice przewodnicząca Zromadzenia Narodowego, posłanka Hodinova, oraz liczni delegaci towarzystwa przyjaźni czechosłowacko-polskiej i polsko-czechosłowackiej.

Przybyłych gości polskich powitano tradycyjnym „chlebem i solą”.

Przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący rady narodowej w Ostrawie Chamrad, który podkreślił doniosłość znaczenia współpracy obu bratnich republik.

W imieniu rządu czechosłowackiego zabral głos min. Nejedly, który m. in. nawiązał do jednoci Słowian oraz do ważności umowy o przyjaź-

ni i współpracy wzajemnej między Czechosłowacją a Polską. Działaj, z tego miejsca — powiedział min. Nejedly — ogłaszamy naszą serdeczną przyjaźń i nasz sojusz z braćmi Polakami. Słubujemy Polsce na tej staroślawiańskiej górze, że do ich staropolskiego „kochajmy się”, dodamy nasze czeskie i husyckie... „nie damy się!”

Słowa te min. Nejedly potwierdził silnym uściskiem dłoni, wymienionym z min. Rabanowskim, co obecni przyjęli burzliwymi oklaskami.

Z kolei przemawiał wiceminister Sokorski, który przekazał pozdrowienia od pracującego Ludu Polski dla pracującego Ludu Czechosłowacji. Zamaczył on, że i na zachodzie ma my szczerzych przyjaciół, którzy walczą o wolność i równouprawnienie ludu pracującego.

Min. Rabanowski oświadczył, że przyjaźń czechosłowacko-polska nie jest już działaj improwizacją lecz jest trwałym związkiem dla wspólnej walki o socjalizm i demokrację. Spośród innych mówców przemawiali: przewodnicząca czechosłowackiego Zromadzenia Narodowego Hodinova oraz prezes Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej dr. Becka.

Hymn polski i czechosłowacki zakończył potężną manifestację.



Przy przydzielonym stole Centr. Ko mitetu Jedności Młodzieżowej zasiada ją od lewej: wiceprzew. Motyka, przew. Zarzycki, i gen. sek. Organ. Michalski.

Walcząca Hiszpania

HISZPANIA — Walka ludu hiszpańskiego o wolność zmienia formę. Trzecia ona teraz za murami kazań, za kol. czasymi drutami obozów. Portyżale walczą w górach. Aragoni, w równinach, Kastylia i w stepach Estramadury. Kryżys, który rozpoczął się w Hiszpanii po załamaniu się hitleryzmu, dochodził teraz do swego szczytowego punktu, grożąc katastrofą całej gospodarki narodowej.

Przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący rady narodowej w Ostrawie Chamrad, który podkreślił doniosłość znaczenia współpracy obu bratnich republik.

W imieniu rządu czechosłowackiego zabral głos min. Nejedly, który m. in. nawiązał do jednoci Słowian oraz do ważności umowy o przyjaź-

Setki tysięcy osób bez dachu nad głową Olbrzymia powódź w Chinach

PARYŻ. (PAP). Jak donosi agencja France Presse z Nankinu, na skutek ulewnych deszczów rzeka Yangtse wraz z dopływami wystąpiła z brzegów, powodując wielką powódź w prowincji Hunan. Setki tysięcy osób zostało bez dachu nad

głową. Ttrzysta tysięcy hektarów ryżu zostało zatopionych. Wszystkie drogi znajdują się pod wodą, która zniszczyła większość mostów. Podnoszenie się wód nie ustaje, zagrożając miastom Chengtu, Nanchang i innym.

Nowa ofiara zamachu

Strzały do sekretarza PK w Japonii

LONDYN. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Tokio, że sekretarz generalny japońskiej partii komunistycznej Tokuda padł ofiarą zamachu bombowego. Tokuda został ranny w szyję, lewą rękę i nogę. Przemawiał on w radzie miejskiej mia-

sta Saga na wyspie Kiu-szu. Tokuda jest posłem do parlamentu japońskiego.

Został on przewieziony do szpitala, gdzie opatrzono mu rany. Zamachowiec został aresztowany.

Włoscy obrońcy wolności

Reakcja usiłowała zdusić głos o pokój

RZYM (PAP). Zastępca sekretarza generalnego Partii Komunistycznej Włoch, Secchi pisze w dzienniku „Unita”: „W ostatnim przemówieniu Togliattiego, przywódcy włoskiej klasy robotniczej wystąpił ze zdę-

ciętą obroną pokoju, wolności i suwerenności swego narodu. Głos ten został usłyszany na całym świecie, zarówno przez przyjaciół jak i wrogów. Wrogowie postanowili głos ten zdusić. Zbrodnia popełniona w Rzymie — pisze „Unita” — nie była faktem odosobnionym. Za szaleńcem, który strzelał do Togliattiego, stały siły, chcące narzucić światu dyktando reakcji. Ale postawa klasy robotniczej i wszystkich pracujących wykazała, że nie będzie to dla nich sprawa ani łatwa ani możliwa.

Miliony obywateli włoskich są zdecydowane bronić wolności i suwerenności kraju. Palmiro Togliatti jest wodzem demokratycznych Włoch. Jego partia jest najpotężniejszą i największą włoską partią narodową”.

Witamy młodzież!

Witamy młodzież polską we Wrocławiu!

Kongres Zjednoczeniowy czterech organizacji, zrzeszających w swych szeregach młodzieżowy ruch w Polsce, jest nie tylko wielkim wydarzeniem i wielkim świętem świata młodych, lecz również świętem całego narodu.

Młode pokolenie Polski dorżalo. Zdaje ono sobie sprawę z tego, że jest i musi być współwórcą tej wartości, które winny obowiązywać w Polsce Ludowej, które mają stać się wytyczne pracy tworzącej dla osiągnięcia ostatecznego celu. A celem tym jest zbudowanie ustroju, w którym jeden człowiek nie będzie wyświadczał drugiego, gdzie panować będzie sprawiedliwość społeczna.

Dzisiejsza młodzież — to już trzej dorośli obywatele, w rękach których znajduje się kierownictwo losów na rodzie i Państwie. Od należytego rozumienia przez nich koncepcji rządów i struktury społecznej narodu zależy będzie jutro obywateli Polski Ludowej.

Trzon naszego narodu — klasa robotnicza — kroczy już drogą polacze nia swych szeregów. Młodzież w przedzia o krok pokolenie swych ojców. Dziś już rozpoczyna się nowa karta ideowego ruchu młodzieży Związka — spełniwszy swą zaszczyną rolę w Polsce — ZWM i OMTUR, „Wici” i ZMD, a na ich miejsce powstaje nowa, potężna, rozumiejąca swe zadania i jednolita idealnie organizacja — Związek Młodzieży Polskiej.

Jak oświadczył jeden z przywódców młodzieży, Janusz Zarzycki, organizacja ta będzie brać udział w wielkiej walce społecznej, która toczy się na całym świecie, w walce o sprawiedliwość społeczną, zniszczenie ciemnoty, o naukę i prawdę, o dobrobyt i radość.

Zrealizowania tych hasel życzy Związkowi Młodzieży Polskiej cały naród polski.

Po rozegranie

walki w Palestynie twają nadal

LONDYN (PAP). W nocy z niedzieli na poniedziałek — mimo wejścia w życie rozejmu — walki na frontach Palestyny trwały z nieślabełą siłą.

Oddziały syryjskie i arabskie kontynuowały ataki na odcinku Mishmar Hayarden. Oddziały żydowskie odcisnęły z nieprzyjaciela drogę przybrzeżną Haifa — Tel Aviv.

Okreśły żydowskie zastępowały w niedzielę rano litoralną bazę morską Tyre, niszcząc urządzenia portowe oraz okrety arabskie.

Zdają polepszyć swe pozycje, zajmując ważne miasto arabskie: Lydde wraz z lotniskiem, Ras El Ein, Ramleh i Nazareth.

Wielkie zyski kapitalistów USA

NOWY JORK (PAP). Sytuacja ekonomiczna robotników amerykańskich stale się pogarsza. Wzrastają natomiast nadzyski wielkich kapitalistów. Dochody np. General Electric Company” w pierwszej połowie br. wyniosły 56,8 milionów dolarów w więo 14 mil. dolarów więcej niż w pierwszej połowie 1947 r.

Militaryzacja

we Włoszech

RZYM (PAP). Rada Ministrów zaakceptowała projekt militaryzacji: kolei żelaznych, poczty i telegrafu, komunikacji miejskiej itd. Opracowaniem projektów antystratycznych zajają się ministrowie Fanfani.

Śmierć 1-go żołnierza armii ONZ

W ub. tygodniu został zabity podczas strzelaniny między wojskami arabskimi i żydowskimi żołnierz, należący do oddziałów, podległych bezpośrednio ONZ. Jest to 29-letni Norweg, Helge Bakka.

Stan zdrowia Togliatti'ego polepsza się

RZYM (PAP). Opublikowany w poniedziałek rano biuletyn o stanie zdrowia Togliatti'ego stwierdza, że ogólny stan zdrowia chorego znac-

nie się polepszył. Gorączka spada, a proces zapalny w płucu został już kalizowany.

Zamordowanie przywódcy

Demokratycznego Związku Słowian

Zbrodniczy zamach jugosłowiańskiego attache prasowego

BUDAPEST. (PAP). 10. bm. jugosłowiański attache prasowy w Budapeszcie odwiedził w godzinach wieczornych przywódcę Demokratycznego Związku Słowian Południowych, Meic Milosa.

Okolo godz. 10 usłyszano w mieszkaniu Milosa strzały rewolwerowe. Bezpośrednio potem attache jugosłowiański opuścił dom, w którym Milos mieszkał.

U MIŁOSA STWIERDZONO CIĘŻKIE RANY, KTÓRE SPOWODOWAŁY JEGO ŚMIERĆ.

Na krótko przed śmiercią Milos stwierdził, że jugosłowiański attache prasowy oddał do niego kilka strzałów podczas dyskusji na temat rezolucji Blura Informacyjnego. Jugosłowiański attache prasowy usiłował skłonić Milosa aby nie solidaryzował się z treścią rezolucji, a gdy ten odmówił — STRZELIŁ DO NIEGO.

Jugosłowiański attache prasowy schronił się na teren poseselwa jugosłowiańskiego i dlatego nie można go przesłuchać.

Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało notę do poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie, domagając się, aby jugosłowiański attache prasowy Zsivko zgłosił się do władz śledczych dla złożenia zeznań.

Na notę te poselstwo jugosłowiańskie udzieliło odpowiedzi, w której występuje z zarzutami pod adresem rządu węgierskiego. W odpowiedzi tej poselstwo domaga się za przestania legitymowania osób, wchodzących do gmachu poselstwa.

Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych z notą, w której stwierdza, że poselstwo jugosłowiańskie w Budapeszcie ukrywa osobę podejrzaną o morderstwo.

Posel jugosłowiański w Budapeszcie udzielił odpowiedzi, w której odrzucił podejrzenia, skierowane przeciwko jugosłowiańskiemu attache prasowemu, określając zarzuty przeciwko niemu jako „prokawacje”.

Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych skierowało z koleją trzecią notę do jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Nota ta stwierdza, że władze polijne nie dysponują pełnym materiałem dowodowym, z którego ponad wszelką wątpliwość wynika, że Milosa za morderwał jugosłowiański attache prasowy Zsivko.

Z bliska i z daleka

MOSKWA — Przemysł radziecki wykonał plan tygodniowy produkcji na 100 proc. Przemysł hutniczy osiągnął 11 proc., chemiczny — 13 proc., energetyczny — 11 proc., maszynowy — 8 — 16 proc., samochodowy — 7. proc., spożywczy — 11 proc. ponad normę.

LONDYN — W pobliżu wyspy Wight u wybrzeży Anglii wyrzyski statek — cysterna „British Baton” zderzył się w mgle z motorowcem norweskim „Arna”, domniemane uszkodzenie.

WROCŁAW — Wszyscy przybywający do Wrocławia na Wystawę wzięt zachęcać w przyjeździe z dworca bilety kolejowe, gdyż uprawniają one — po ostatecznym przez dyrekcję WZO oraz po zapoznaniu w datowniku kolejowy „Orbis” — do bezpłatnego powrotnego przejazdu.

RZYM — Z powodu represji stosowanych przeciw uczestnikom strajku, ludność uciekała w góry, kryjąc się przed zemsta karabinierów. W San Salvadorze w prowincji Siena cztery bataliony karabinierów, wspomaganie czołgami i oddziałami spadochroniarzy działają przeciwko ludności.

RZYM — Izby pracy w Rzymie i Mediolanie zwróciły się do władz z kategorycznym żądaniem wypuszczenia aresztowanych na wolność i zaprzestania terroru.

BERLIN — 568 zakładów pracy, znajdujących się w zachodnich sektorach Berlina, zmuszone są przerwać pracę, lub przejść na skrócony dzień pracy z powodu chaosu gospodarczego w tych sektorach.

HAGA — W poniedziałek rozpoczęły się w Hadze obrady ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga. Konferencja potrwa dwa dni. Toczy się ona przy drzwiach zamkniętych.

PRAGA — Znamy pisarz antyfaszystowski Arnold Zweig, który przybył do Pragi z Haify, został przyjęty przez ministra informacji Vackana Kopecky'ego.

PARYŻ — Agencja France Presse donosi z Aten, że w dniu 19 lipca rozstrzelano w Grecji 10-ku członków partii komunistycznej, skazanych na śmierć przez monarchistyczny trybunał wojenny za niesienie pomocy partyzantom.

Wymowa zamachów na Matteotti'ego i Togliatti'ego

Walka o zwycięstwo socjalizmu

Przemówienie premiera Cyrankiewicza na zebraniu aktywu PPS



WARSZAWA, (PAP). Na zebraniu aktywu centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej, sekretarz gen. PPS premier Józef Cyrankiewicz wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

— Rok 1948 przejdzie do historii polskiego ruchu robotniczego jako rok zjednoczenia, rok ostatecznego przewycięcia rozłamu, który na ruchy tym tak długi, tak ścienne i tak fatalnie ciężki. Zasadniczymi elementami, wyznaczającymi tempo realizacji jedności są:

- 1) Zbliżenie ideologiczne obu nurtów polskiego ruchu robotniczego;
- 2) Przewidywalna próba rozbiłania jednolitej klasy robotniczej, po dejnowym przez międzynarodową reakcję;
- 3) Szybkość tworzenia się przepaści, pomiędzy rewolucyjną lewicą socjalistyczną a prawicą socjalistyczną, przechodzącą na pozycję zdrady.

Znajdujemy się dziś w dwóch różnych obozach społecznych i politycznych, stwierdził mowa. Po dwóch różnych stronach barykady walki: My — w obozie rewolucyjnego postępu i pokoju, prawica socjalistyczna — w obozie reakcji, imperializmu, podżegania do wojny, wzniesienia chaosu światowego rozbiłania Europy. Naturalną konsekwencją tego wszystkiego było zerwanie wszelkich więzów organizacyjnych między nami a nim oraz

otwarta walka ideologiczna i polityczna. Wszystko, co nastąpiło na arenie polityki międzynarodowej w ostatnim okresie, potwierdziło słuszność lewicowo — socjalistycznej oceny roli prawicy socjalistycznej.

Premier Cyrankiewicz podkreślił następnie proces zbliżenia lewicy socjalistycznej z partiami komunistycznymi, który dokonywał się jednocześnie, co znalazło szczególnie silny wyraz w dniach ostatnich, kiedy z ręki faszyzowskiego zbrojnego straża, wymierzony w przywódcę włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti.

— Każdy robotnik polski — powie dział premier — uświadamia sobie, że był to strzał wymierzony w ruch robotniczy całego świata — tak samo, jak przed laty, gdy ugodzono śmiertelnie socjalistę Matteotti'ego. Ten wystrzał na schodach rzymskiego parlamentu, silniej może niż wie ile innych wydarzeń uświadomił członkom PPS, że każdy prawdziwy socjalista jest wraz z Togliattim żołnierzem tej samej armii rewolucyjnej.

Mówca stwierdza, że cały okres, który upłynął od 17 marca bież. roku, był okresem robotniczego realizowania jedności robotniczej na każdym odcinku działalności PPS. Postulat jedności działania wszedł już tak głęboko w krew ruchu PPS, stał się tak oczywisty dla każdego, że dyskusje na ten temat stały się bezprzedmiotowe. Oznacza to, że przeszliśmy na drodze do jedności nie tyle jaką przeszczeń. To, że próboby rozbiłania jedności robotniczej w Polsce na poważniejszą skalę, nikt nie ośmielał się podejmować.

Mówca daje następnie taką ocenę roli Partii: Rozumie rolę Partii jako awangardę klasy robotniczej i rolę klasy robotniczej, jako przewodniczącej narodu. Jest rzeczą oczywistą, że czołowa, wyrobiona i świadoma swych zadań i celów awangarda robotnicza — kierująca partia, musi uwzględnić w swej praktycznej działalności stopień

dojrzałości mas. Gdybyśmy chcieli jednak czekać na ostatnich marudów politycznych, przestalibyśmy być czynną siłą polityczną, partią prowadzącą masę. Wyszukiwaliśmy kłoso jedności organicznej, gdy ogromna większość polskiej klasy ro

botniczej zrozumiała już hasła jednolitego frontu. Gdy ostatnie szeregi klasy robotniczej podchodzą do stacji jednolitego frontu partyjnego — jej awangarda kroczyła już ku następnej stacji — jednolitość organizacyjnej.

Za kulisami narad w Hadze

Zagadnienia strategiczne i problem Niemiec

PARYŻ, (PAP). Z Hagii donoszą, że według skąpych wiadomości, które przedostają się na łamy prasy holenderskiej, z obojętności tajemniczą konferencją ministrów spraw zagranicznych, obradując oni nad zagadnieniami o charakterze strategicznym, nad problemami dotyczącymi Niemiec oraz nad zagadnieniem koordynacji „obrony” kolonii w Afryce Południowej - Wschodniej i w Azji.

Mia. Bidsant, który przybył w niedzielę wieczorem, odmówił udzielenia dziennikarzom jakichkolwiek informacji o celach konferencji. To sa-

mo uczynił minister Bevin i inni. Dziennik holenderski „De Volkskrant” donosi, że rzecznik holenderskiego ministerstwa spraw zagranicznych miał oświadczyć, iż rozmowy w Hadze będą się koncentrowały przede wszystkim wokół zagadnienia niemieckiego. Londyński korespondent tego dziennika stwierdza, że w stolicy brytyjskiej mówi się o przystąpieniu — bezpośrednio po zakończeniu konferencji w Hadze — do t. zw. układu brukselskiego, czyli innymi słowy do „bloku zachodniego”.

Zniszczyć bomby atomowe!

Uchwały konferencji w obronie pokoju

LONDYN (PAP). Na zorganizowanej przez redakcję „Daily Worker”, konferencji w obronie pokoju powszechnego jej uczestnicy w powziętej rezolucji wezwali do zniszczenia istniejących zapasów bomb atomowych, redukcji broni jądrowej, podniesienia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, stworzenia jednolitego, demokratycznego Niemiec oraz zaciśnięcia stosunków gospodarczych i kulturalnych między Anglią a ZSRR i krajami Europy wschodniej.

Dzielnik katedry Canterbury Hewlett Johnson ostro potępił na konferencji propagandę wojenną, prowadzoną w USA i Anglii, stwierdzając jednocześnie, że w ZSRR i w krajach demokracji ludowej taka propaganda w ogóle nie istnieje. W krajach tych ludność pracuje nad odbudową swego przemysłu i nad rozwojem rolnictwa.

Wszystkim krajom, które przystąpiły do ZSRR i krajami Europy wschodniej, Johnson ostro potępił na konferencji propagandę wojenną, prowadzoną w USA i Anglii, stwierdzając jednocześnie, że w ZSRR i w krajach demokracji ludowej taka propaganda w ogóle nie istnieje. W krajach tych ludność pracuje nad odbudową swego przemysłu i nad rozwojem rolnictwa.

Rozpętana wojna

nie daje się zgasić

LAKE SUCCESS, (PAP). Sekretarz generalny Ligi Arabijskiej w depeście przesłanej na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygwe Lia oświadczył, iż państwa arabskie, wobec groźby zastosowania ku nim sankcji, zmuszono są wyrazić zgodę na zawieszenie działań wojennych w Palestynie pod warunkiem wstrzymania imigracji Żydów do Palestyny w okresie rozejmu; zachowania uchodźcom arabskim prawa powrotu do swych domowych siedzib i ustalenia okresu trwania rozejmu.

PALESTYNA — Wojska żydowskie kontynuowały walki już po terminie rozejmu. Również oddziały sił zbrojnych żydowskich w Mianit Hadera także po terminie.

TEL - AVIV — Okręty żydowskie wypłynęły na wody terytorialne Libanu w celu przeprowadzenia operacji przeciwko portowi Tyr. Okręty żydowskie ostrzeżeni władze portowe a samoloty dokonały ataku na Damask.

Istota »pomocy dla Europy« Sprzedana niepodległość francuska

Od specjalnego korespondenta API

Paryż, 1 lipca. Zaledwie rząd francuski dopiął tego, by parlament polknął gorzki pigułek w postaci t. zw. umów londyńskich, a już zapropowadza dla niego nowe lekarstwo, jeszcze bardziej przykre. Chodziło w tym wypadku o umowę dwustronną między Francją a Stanami Zjednoczonymi, określającą warunki zastosowania planu Marshalla w odniesieniu do Francji.

Jak wiadomo rząd francuski dąży zerwanie do tego, by politykę Stenów Zjednoczonych, o ile chodzi o t. zw. „Pomoc dla Europy”, przedstawił opinii publicznej jako politykę bezinteresowną, wypływającą ze szczerostki wojny Sama. Toteż, gdy pierwsze wiadomości o tekście umowy dwustronnej zaczęły docierać do opinii publicznej, powisła przewidywana panika w kręgach rządowych. Spodziewano się w Paryżu, że mówienie stanu w Ameryce będzie dosyć rzecznym, by nie skompromitować zbyt otwarcie rząd francuski i że zniejda przynajmniej co do formy pozory, by mu pozwoliło zachować się.

W polityce jednak występują sprzeczności

O ile bowiem zadanie rządu francuskiego polega na tym, by przekonanie opinii publiczną, że „pomoc” amerykańska jest bezinteresowna, o tyle rząd Stenów Zjednoczonych musi przekonać Nowy Jork, że pomoc ta stanowi dla Ameryki znakomity business. Oczywiście tekst zrezygnowany przez Departament Stanu uwzględnia o wiele więcej ludzi, a nie pierwszy warunek.

Czytamy tam czarno na białym, w sposób najbardziej dobitny i najbardziej brutalny, że w zamian za „pomoc” amerykańską, Francja i jej polski sąsiadka zamorska będą zaleźną oko

licznie i politycznie od U. S. A. Stany Zjednoczone ustalić będą — według tegoż tekstu — wartość pomocy i decydować będą o jego dawaaniu; będą miały prawo swobodnej inwencji kapitałów we wszystkich częściach Związku Francuskiego; będą dysponować surowcami „strategicznymi” na francuskich terytoriach zamorskich; sprawować będą kontrolę nad polityką handlową Francji w odniesieniu do innych państw, w interesie Ameryki; były uwzględniane na pierwszym planie; wreszcie obywatelstwo amerykańskie przebywający we Francji nie będą w przypłyście podlegali jurysdykcji trybunałów francuskich, lecz wprost Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości.

Na Ciel d'Orsay dyplomacie zaczęli lamentować, że też ci Amerykanie są jak niebezpieczni, przesuwając w ten sposób wodę na młyn komunistyczny i rzeczywiście w tym wypadku szczerze była najgorszą niebezpiecznością. Byliśmy więc świadkami, że prasa inspirowana przez rząd dala niespodziewane dowody świętego obrzydzenia narodowego. „Le Monde” mówi z powagą o kolonizacji Francji. „Anzette”, „Epoux”, „dionnidi” — które zazwyczaj placzą się przed Ameryką — oświadczyły, że w sprawie niepodległości narodowej nie zgodzą się na żaden kompromis.

To główne wybuchy kryły w sobie jednak dwa matie podstępny: pierwszy — by skorzystał z okazji i wybił

Polscy rybacy wyruszają na połow

Gdynia — Polska flota dalekookretna wyrusza na Morze Północne na połow śledzi. Pierwsze opłaty Gdyni stacji „Lauca”, „trawery „Lauca”, „Deira”, „Rzym” i „Podlesie”. Szron potoniu śledzi potruca około 3 miesięcy.

PRZEGLĄD prasy

»Tajemnica« rekordów górnika Zielńskiego

„GŁOS LUDU” zamieszcza ciekawą wypowiedź Czesława Zielńskiego, przywódcy pracy kopalni „Makoszowy”, który wykonał 666 proc. normy, a zapowiada wykonanie 800 proc. Oto co pisze m. in. ten rekordzista o swej pracy: Niektórzy myślą, że pracując ponad miarę i wydobywam z siebie ostatnie siły. Niektórzy myślą, że mam najlepsze narzędzia i najlepszą pomoc. Niektórzy myślą, że pracuję dodatkowo w niedzielę i w dni wolne. Niektórzy zaś myślą, że pracuję dodatkowo po czasie.

Otóż oświadczam: 1. Pracuję normalnie bez specjalnego wysiłku fizycznego. Posiadam normalne narzędzia pracy. 2. Nie pracuję dłużej, niż przewidziano ustawą normalny porządek dzień. 3. Nie pracuję też w niedzielę. Mam własny dom i ogródek, w którym spędzam większą część wolnego czasu.

Jak to się więc dzieje, że pracując normalnie wydobywam jednak 6 razy więcej węgla niż moi kolegi?

Na to pytanie Zielński odpowiada, używając kilka przykładów, jakie zastosował w swej pracy i pisze:

Pytacie mnie, czy tylko w pomysłach tkwi „tajemnica” mojej wydajności. O to moje wyjątkowość decyduje — po wprowadzeniu tych pomysłów — przede wszystkim dobra organizacja pracy. Pracuję we dwóch, ale każdy z nas ma określone zadanie, określoną odpowiedzialność i jeden drugiemu nie przeszkadza. I ta obopólna i zgodna praca sprawia, że nie tracimy ani jednej minuty na niepotrzebne i nieproduktywne czynności.

Lud hiszpański pobity ale nie rozbity

„ROBOTNIK”, naukowca do rocznicy wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, pisze m. in.:

My, Polacy, możemy być dumni, żeśmy brali udział w walce po stronie ludu hiszpańskiego i że nasza Brygada im. Jaroslawa Dąbrowskiego była najlepszym dowodem solidarności z narodem hiszpańskim.

Lud hiszpański został pobity, ale nie rozbity. Wiesz, jakie nadochodzą z Hiszpanii, panii mówią, że broń nie została złodzona. Klasa robotnicza hiszpańska okrzepła, odgrywa rolę przewodniczą w tej walce, która dzisiaj toczy się w podziemnym ruchu.

Kiedy wraz z narodem hiszpańskim obchodzimy 12 rocznicę, to pamiętamy, że walka z faszyzmem trwa nadal, że to same siły, które działały w Hiszpanii, działają w dalszym ciągu przeciwko obywateli demokracji i postępu. Wczoraj Hitler, dając reakcją amerykańską jest reprezentantem tendencji wojaczkowej imperializmu i podżegania do wojny, tendencji dławienia ruchów demokratycznych w całym świecie.

Zródła natchnienia morderców

»Prawda« o zamachu na Togliatti'ego

MOSKWA (PAP). — Komentarz zamach na przywódcę komunistów włoskich Togliatti'ego, „Prawda” stwierdza, iż jest on bezpośrednim wynikiem akcji imperialistów angielskich przeciwko komunistycznej partii Włoch.

Warto przypomnieć — pisze „Prawda” — że nie tak dawno departament stanu USA ogłosił listę najwybitniejszych działaczy komunistycznych całego świata, wskazując tym samym

przeciwko komu w piątym rzędzie ma być skierowana niekoczona działalność zbrodniarzy faszyzowskich. Na liście tej figurował również Palmiro Togliatti.

„Prawda” stwierdza, że odpowiedzialność za zamach ponosi — „partia amerykańska” — partia chrześcijańsko-demokratyczna, która wytworzyła w kraju atmosferę politycznej terrorki i negonki antykomunistycznej.

Kongres Jedności Młodzieży Polskiej

22 lipca — barwny, 50-tysięczny pochód

Dzisiaj rozpoczynają się we Wrocławiu obrady 1029 delegatów z całej Polski na Kongres Jedności Młodzieży Polskiej. Kongres odbywać się będzie w sali kinoteatru „Śląsk” (ul. gen. Świerczewskiego). Obrady potrwać dwa dni.

Wezmą w nich udział czołowi przedstawiciele ruchu młodzieżowego, jak: przewodniczący CKJM — Janusz Zarzycki, wiceprzewodniczący C. K. J. M. — Lucjan Motyka, sekretarz — C. K. J. M. — J. Orza-Michałski, przewodniczący E.A.M.P. — Zenon Wróblewski oraz wielu aktywistów z całej Polski. Delegaci na Kongres we Wrocławiu, to młodzieżowi przewodnicy pracy i nauki.

W obradach Kongresu wezmą udział członkowie powszechnej organizacji „Służba Polsce”, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Młodzieży Polskiej we Francji „Grunwald”, przedstawiciele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Komitetu z ZSRR, Czesłostwo wackiego Zw. Młodzieży, Zw. Młodzieży Republikańskiej z Francji, Młodzieży Polskiej z Westfalii i o. oczywiście ZWM, ZMW — Wied, OMTUR, ZMD.

Po zakończeniu Kongresu odbę-

dzie się nienotowany dotychczas w historii Polski

ZLOT MŁODZIEŻY POLSKIEJ LUDOWEJ

Weźmie w nim udział blisko 50 tysięcy młodzieży.

Dnia 22 bm. przejdzie przez ulice Wrocławia barwny, 50 tysięczny pochód. Tysiące standardów i transparentów zakolysze się nad głowami idącej młodzieży.

Na czele kroczyl będzie pod sztandarem nowo wybrany na Kongresie zarząd główny ZMP. Pochód uformowany będzie w różnych sztykach — od czworokąt do szesnastokąt. Uczestnicy nieść będą ekspozyty swych warsztatów pracy, emblematy zawodu, a czolo każdej grupy wojewódzkiej znowy będzie herb miasta wojewódzkiego. Między innymi zobaczymy w pochodzie interesujące karykatury polityczne.

W pochodzie weźmie także udział S. P., cały obóz szkolny S. P. Harcerstwa, oraz delegaci zagraniczni z Czechosłowacji, ZSRR, Bułgarii oraz delegacje młodzieży walczącej o wolność.

22 lipca o godz. 12 wszyscy mieszkańcy Wrocławia utworzą spaler na ulicach Mickiewicza, Curie Skłodowskiej i na pl. Grunwaldzkim. Pochód trwać będzie przeszło trzy godziny. (Jur)

Jutro otwarcie Wystawy Ziemi Odzyskanych

W chwili gdy pliszemy te słowa, obryzany Orzeł powoli szubryje ku górze, by zająć miejsce u szczytu Halli Ludowej, na tle czerwieni. Z czterech stron sali wspinają zespoły biało-czerwonych flag, które połączą się z Orzelem, w chwili, gdy zajmie swe miejsce u wierzchołka Rotundy.

Na czterech łukach Halli cztery wielkie wieńce mówią nam o czterech podstawowych reformach Polski Ludowej:

Władza dla ludu; — Ziemia dla chłopów; — Przemysł dla narodu; — Kultura dla mas.

Wejdziemy do tej sali w dniu 21 lipca w widlegie czwartej rocznicy Manifestu Ludowego. Gdy wzrokiem nasz padnie na te cztery wieńce, uprzytomni sobie wielką prawdę:

W dniu 22 lipca 1944 rzucone zostały fundamenty pod gmach nowej Polski. W dniu 21 lipca 1948 stwierdzamy: **krach ten został podporządkowany pod dach Radujmy się.**

Obchód rocznicy Manifestu Lipcowego odbędzie się pod znakiem radości.

Zwycięska armia

Wystawa Ziemi Odzyskanych ukazuje właśnie zwycięstwo, że realizacja czterech wielkich reform pozwoliła na dokonanie w ciągu trzech lat jednego z największych dzieł na szczeblu historii: **reorganizacji, salubnie i odbudowy Ziemi Odzyskanych.**

Powróciliśmy na te ziemie dzięki Zwycięstwu Armii Ludowej. Mówi o nim brzoń zdobywana w Rotundzie Zwycięstwa, armata, która ostrzeliwała Berlin, sztandary zwycięskiej Armii, szlaki bojowe I i II Armii Polskiej, urny z ziemią z poboju wiśk zwycięskiego szlaku.

Mieście grunwaldzkie przypomina ją o drugim Grunwaldzie.

Zołnierze zwycięscy — po daniu krwi — składają począł daninę pracy. Chwycił za kosy, ruszył traktorem w pole, odminował wielkie przestrzenie, orał i siał, kosił i pomagał we wszelkiej pracy gospodarskiej.

Jednocześnie administracja Państwa, administracja fabryk i posiadłości rolnych, przeszła w ręce ludu. Przewodniczy w odbudowie i pracy zajęli stanowiska kierownicze. Zobaczymy ich na WZO w sali „przodowników pracy” — oraz w gronie tych, którzy w pierwszej grupie wjeżdżają na teren Wystawy.

Zwyciężyła Armia Ludowa — władzę objął Lud.

miliony zwiedzających zapoznawczą się będą z duchem nowych czasów, łączących w harmonijnej współpracy technikę i sztukę.

Narzekaliśmy na brak estetyki w życiu codziennym; Wystawa pozwoli nam na to, byśmy mogli mieszkania nasze ozdobić reprodukcjami wartościowych dzieł sztuki.

Wystawa Ziemi Odzyskanych wzbudzi w milionowych masach tęsknotę za pięknem, za wesołością i nowoczesnie urządzonej mieszkanką i osiedlem, za planowością w życiu, za stworzeniem z każdego dnia na szczeblu i z każdego przedmiotu, który nas otacza — dzieła sztuki. Będą obryzani czynnikami duchowymi i umysłowego odrodzenia Narodu.

Dlatego też uważamy, iż dobrze się stało, że Narod w dniu swego wielkiego święta otrzymał Wystawę Ziemi Odzyskanych.

Most Poniatowskiego, ofiarowany w rocznicę lipcową, połączy dwa brzozy Wisły. Wystawa Ziemi Odzyskanych łączy cały naród nad brzożami Wisły, Odry i Bałtyku.

W pełnych jeszcze mimo wszystko

Ziemia dla chłopów — przemysł dla narodu

Więcej z kłosa i z łańcucha maszynowego przypominają nam o dwu dalszych wielkich reformach. Chodźmy do huczacej pracy Halli Przemysłowej — triumfu polskiej techniki, organizacji pracy, współzawodnictwa. Spójrzmy na huczace maszyny w ruchu, obsługiwane sprawnie przez robotników. Przejdźmy się przez tereny „B”, wypielino towarem. Oto co produkuje przemysł dla narodu. Od kranów portowych, poprzez wagony „Pafawagu”, mikroskopy, aparaty radiowe, domki prefabrykowane, materiały tekstylne — aż po drobne przedmioty codziennego użytku — to wszystko unarodowiony przemysł Ziemi Odzyskanych. Zejdźmy do kołpali węgla, staniami w Rotundzie Węglowej wobec oświetlonych planów, opowiadających nam o naszej epopei węglowej.

I z działu „Eksport” dowiemy się, że Ziemia Odzyskana prawie w 50% biorą udział w ogólnym eksporcie polskim.

Stalo się to dzięki unarodowieniu przemysłu. Przejdźmy potem przez dział Rolnictwa i Wyzwolenia. Zobaczymy łan dojrzalej pszenicy, wieś wzorową, zagrodę wzorową, przekrój osiągnięć kulturalnych w Pawilonie Wsi Polskiej Ludowej, zapoznamy się z mechanizacją rolnictwa, z ścisłym, rybołówstwem.

Po obejrzeniu niezwykle licznych działów rolniczych uprzytomni sobie, iż dzięki realizacji reformy rolnej, dokonali się wielki postęp w gospodarce rolnej. Wiadomości dzisiejsze oblicze. Zradiofonizowana, zelektryfikowana, zmotoryzowana, włączona w sieć pocztową - telefoniczną, związana kulturalnie z miastem — wieś dzisiejsza obryzami krokami maszeruje napród.

Kultura dla mas

Wystawa Ziemi Odzyskanych jest wreszcie obryzaniem osiągnięciem w dziedzinie upowszechnienia kultury. Dzieło artysty plastyka zbliżyło się do mas najszerszych. Przez sto dni

Warszawa, w lipcu 1948. Długo ludzi czekał na pogodę. A tu, jak na złość, lato i lato. Nad brudnoszarą wstęgą Wisły rozpięła baldach mgiła. Nawet wiadomość — puźniejsza — propagandowych „Wiatraków” pocztą pantoflową — o tanich, a bardzo wygodnych podręcznych statkach do Gdańska, nie zafrapowała nikogo. Znużono się jednak warszawiankom czekaniu. Jako, że pierwsze chciały koniecznie obwieścić po kraju nową modę sukien półdługich, w które zaopatrzyć się już zgłążyły nader obficie. Po prosili tedy pięknie mżów i niezapelnie mżów, aby postarali się „zilkowdawać” możliwie szybko na kilka tygodni swoje interesy i... I wiele biur warszawskich zaświeciło naraz pustką, a na drzwiach zamkniętych sklepów, „interesów” i przedsięwzięć (nawet gastronomicznych) — pojawiły się nagle dyktando, a jak że corocznie wymowne karteczki z na piśmie: „Zamknięte do dnia takiego to i takiego z powodu remontu”. Drżymy to remont! Z góry wiadomo, że sklep zastaniesz po nim w takim samym stanie, w jakim widziałeś go ostatnio. A — no, niech się kucną, że ludzie w ten ich, letni „remont” wierzą, skoro im to sprawa przyjemności.

Tramwajach, „Chaussonach” i Dakotach... To ostatnio trzeba wytłumaczyć — prowadzi.

Obłą między dwoma najbardziej na chłiwymi dworcami kolejowymi Warszawy, Głównym i Wschodnim, krają prawie bez przerw od świtu do północy, ciężarów w charakterze autobusów. Linia ta oznaczona jest literą „D”. Ostatnio kilka pseudoautobusów linii „D” uległo mniejszym lub większym katastrofom, co ludek warszawski skojarzył z serią katastrof samolotów typu Dakota.

W pełnych więc jeszcze mimo wazy atko tramwajach, Chaussonach (choćż wiele spośród nich oznaczono literą „n” — niedołatry) i „Dakotach” mówią się obecnie tylko o „Warszawskiej Wystawie Ziemi Odzyskanych. Bez przeżady i taw. lipy.

— Kiedy pan! jedzie do Wrocławia? — A pan? Charakterystyczne dla warszawianek — odpowiadać natychmiast pytaniem na pytanie.

— Ja — ciągnie niezrażony mężczyzna — nie mogę, niestety (ju ciężkie westchnienie) wcześniej, niż w początkach sierpnia.

— A ja już jedę! — wykrzykuje tryumfujący pan, zmuszając tym sposobem dotychczas konduktora do nerwowego, choć przecie z natury rzeczy stereotypowego pokrząku.

— Poproszę państwa za bileta! — Opowiadają, że szef pownego przedsięwzięcia wyrwa sobie troszkę moos no już przerezonanych zębów, ośmieszając z głowy. Pracownicy bowiem, dotychczas wzorowi, bal potulali, rozjuszili się nagle (wedle oświadczenia tegoż szefa naturalnie) i oświadczyli wręcz:

— Szefie! Musi szef, wykombinować nam wolny dzień! — Jak to wolny dzień? Dlaczego? Po co? Na co? — A no, niby ażeż nie w! Jazdzina do Wrocławia na Wystawę!

Mówi nie ma. Nie ustąpią. Na pewno. Przedsięwzięcie musi więc raczej nie jeden, a dwa, trzy, lubo nie — może nawet cztery dni „zwolnić” z pracy.

Oczywiście z powodu... remonta. Józef Głogowski



PAWILON GASTRONOMICZNY

Na terenie Wystawy „A” znajduje się wielki pawilon gastronomiczny, od budowany z gruzów, staraniem Centralnego Zarządzenia Przemysłu Gastronomicznego. Fundusze na odbudowę zebrano systemem cegielkowym przez wszystkie branże przemysłu gastronomicznego.

Malowniczo położony pawilon łączy się kitym korytarzem z Hallą Ludową, a z drugiej strony z pergolą, otaczającą staw.

Do pawilonu wchodzimy przez obryzany hall, w którym znajdują się rzęby, symbol sytości. Sala restauracyjna i kawiarnia ozdobione są nowocześnie malowidłami i dopiesnymi wizerowanymi napisami.

W bożnej części budynku znajduje się Gospoda Staropolska, ozdobiona malowidłami i tkaninami o charakterze ludowym.

Pawilon może pomieścić jednorazowo 3.100 osób: na tarasach — 1.500, w kawiarni 1.200, w restauracji — 320, a w gospodzie — 80.

Z OSTATNICH PRZYGOTOWAŃ

W pawilonie czterech koput ustawiono wśród licznych modeli statków, pięknie wykonaną makietę statku „Batory”. W dziale Wybrzeża stanął oryginalny model, przedstawiający nurka w ska fandrze.

W hall pawilonu przemysłowego umieszczono już model mostu Poniatowskiego w Warszawie, wykonany przez Hutę Łabędzi, zaś na placu otwartym model dźwigu portowego.

PIĘKNO ZIEMI ŚLĄSKIEJ

Stary rynek jeleniogórski z pięknymi pod sieniami, przyciąga zachwyczone oczy turystów



Stary rynek jeleniogórski z pięknymi pod sieniami, przyciąga zachwyczone oczy turystów

Tatusiu! Dlaczego nie zaprenumerowałeś dla mnie „PRZYJACIELA”? Ja też chcę mieć w domu pismo dla siebie! Prenumerata mies. „Przyjaciela”, tygodnika dla starszych dzieci i młodzieży wynosi 40 złotych. W 28

Wśród czasopism

Znaki zapytania i angielskie słumsy

Sprawa nagrody literackiej Ziemi Nyskiej w dalszym ciągu zaprzęta uwagę publicystów i krytyków literackich. Po cetyln i dosyć jednostronnym artykule Zdzisława Hieronimskiego, zabiera na ten temat głos kju w „Odrodzeniu”:

„Spoleczeństwo polskie na Ziemiach Odzyskanych — pisze kju — jest społeczeństwem młodym i jeszcze niezorganizowanym. Ciągnie za sobą tradycje różnych okrodków i ten brak spójności, utrudniając się w sytuacjach, kiedy pod nę się tajonymi intencjami i ambicjami trzeba umieć sprawę rozstrząść czy sto, chociażby się ją przysięgowało. Z codziennego życia Ziemi Odzyskanych można epopeje spisać tragicznie i dramatycznie, a złożone jedynie z przykładaów, potwierdzających to upośnienie”.

„Znamy wielkie miasto na Ziemiach Odzyskanych — pisze dalej kju, — gdzie w roku ubiegłym już przynajmniej raz przed literacką tego miasta taw, czynniki decydujące” owego „rodu „nieudatności”, a kiedy nagrodę tę ostatecznie przyznano, potowca otrzymał pisarz, a drugą potowca dyrektor miejscowego teatru państwowego. Zaręczam, że nie dyrektor piszący dla swojego teatru, jak np. nieobozczył Wojciech Bogusławski.

we wszystkich dziedzinach życia. Będzie to wielki, syntetyczny pokaz, który w dążeń do zrekapitulowania opólu osiągnięć niewątpliwie wykorzystano dorobek dotychczasowych pokazów i taw stau — a więc i Wystawy Opolskiej”.

Zbigniew Rauticz w tygodniku „Zakręty” pisze:

„We Wrocławiu, odbudowującym się z ruin, pójdziemy śladami wielkich trzech lat pracy, będziemy mogli zobaczyć zdumiewające wyniki polskiej gospodarki, będziemy mogli siedzieć dumnie krzując się życie, przybyłość ręk do serca tego dżetowego zbiorowi ska ludzi, którzy młódcie skłenciem warzawskim, poznaliśmy, czy tonącym wyrażają się uszyście bez wyjątku: „Wrocław, moje miasto”.

Z okazji wrocławskiego Kongresu Zjednoczeniowego Młodzieży, coraz lepiej (jak to mło widać) redagowany tygodnik „Wię” zamieszcza nadzwyczaj interesujące „Listy maturalistów”. Są to maturze, którzy zastanawiali się nad to wyznania młodych synów chłopieckich wyborem przyszłego kierunku studiów i zawodu. Zarówno wypowiedzi Henryka Blichy, Jerzego Góreckiego, Henryka Piachy, jak i Irenej Gatuszko stanowią świetny materiał porównawczy dla socjologa.

Przeciw zastarzałej, a ciągle pokutującej u nas „ludomani” występuje w tymże numerze Marian Narcyz Listowski. Pisze on:

„Autentyczny góralski, nie chodź z paniką razem do fotografa. Będziez paniką — obrazem, a to ludowa, ach, jakie ludowa reklama. Obraz w ramki i zawieszisz się na lewo, tu, tu, kolo firanki. Przepięknie, pięknie w ramach”.

W rubryce „Fakty i zdania” czytamy notatkę „Cudze chwalecie” o akademickiej ekipie sanitarnej PZZ, która wyruszyła na Mazury. Akademicy proponują redakcji nadesłanie kilku raportów z terenu ich działalności.

Wiemy dobrze o zaniedbaniu kulturalnym terenów Pomorza mazowieckiego. Wiemy o dziwnym przemleżeniu spraw Mazur i Warmii, ziemi zapomnianej przez Boga i ludzi. W całokształcie obrazu Ziemi Odzyskanych w tym miejscu rysuje się biała plama lub znak zapytania. Nie stara tego znaku zapytania ani powieść Paucki, ani reportaż Sulimy. Zawieszony jest ów znak nad Olsztynem, Głogiem i Malborkiem, jak groźne, ostrzegające memento.

„W naszej prasie społeczno - literackiej poza „Odr” — pisze „Wię” — nie ma w tym slyszę. Za kilka raportów w „Odrodzeniu” nie mówmy lepiej o tym. Stwierdzamy natomiast, że młodzież akademicka sama deklaruje się wypełnić pracę, do fakty powinieli się poczować raczej nast publicznie. Jedno jest przecie pewne, to mianowicie, że nasza opinia narodowa musi być informowana o tym, co dzieje się

Bardzo ważne dla wrocławianek

Wśród listów, które znalazłem na biurku, jeden z dopiskiem „bardzo ważne” zwrócił moją uwagę. A oto jego treść:

„Tyle komisji — pisać nam Stala Czytelniczka — jeździ autami po Wrocławiu, w celu skonstatowania estetycznego wyglądu naszego miasta. Obserwują one przeważnie sklepy kupców. Ja osobiście radzę, ażeby za rząd jeden jakaś komisja przejechała się nie samochodem, bo z samochodu dobrze nie widać, lecz do różką i aby raz po raz spoglądając w okna naszych pań domu. Czyż nie czywiście od tego czasu nikt nie za obserwował tych brudnych szyb w mieszkanie i tego, że w niektórych oknach, szczególnie na parterach, wiszą zamiast skromnych „kzrostek” jakieś bardzo brudne i krzywo pozakładane szmaty. Bardzo Pana proszę o „zaganianie” naszych pań domu do czystszego czyszczenia szyb i do wyprania firanek.”

Nasza Czytelniczka w liście swym przypomina równocześnie kupcom wrocławskim aby szczególnie teraz pielegnawali swoje szyby... które muszą tak lśnić, aby można było się w nich przeglądać (kobieta nawet w szybę wystawową pragnie się zobaczyć). Przy sposobności autorka listu wskazuje po prostu palcem na firmę „Antykwarial” przy ul. Kiełbańskiej, która świeci przykładem, jak nie powinna wyglądać szyba wstawowa.

Tyle nasza Czytelniczka. Czy ma rację, musimy już same wrocławianki osądzić. Obawiam się jednak, że tak, więc póki czas, należało by zastosować się do jej wezwania. Sprawa naprawdę... bardzo ważna.

Tuwicz

Notarnik wrocławski

Uroczyste nabożeństwo okolicznościowe, z okazji święta państwowego i w związku z otwarciem Wystawy Z.O. odprawione zostanie w ewangelicko-augsburskim kościele diecezjalnym o godz. 8.30 we czwartek 22 lipca.

Lekarze mają obowiązek zgłaszać miejsciu wydziałowi zdrowie wszystkich stwierdzonych chorób zakaźnych oraz umieszczania chorych w szpitalach. Karygodne jest przetrzymywanie zakaźnych chorych w domu, zwłaszcza w okresie Wystawy.

Plenarne posiedzenie Okręgowej Komisji Zw. Zawodowców odbędzie się dn. 29 lipca o godz. 9 w wielkiej sali konferencyjnej OKZZ. Na zebranie powinni przybyć przewodniczący i sekretarze zarządów oddziałów Zw. Zaw.

Zebranie rzemiosła wrocławskiego, urządzane przez zarząd wojewódzki Stronnictwa Pracy, odbędzie się dn. 22 lipca o godz. 11-tej, w sali chleba rzemiełników przy ul. Królówkiej Jagi 7. Na zebraniu poseł dr. Lityński wygłosi referat pt. „Rola rzemiosła w Polsce ludowej”.

Zrzeszenie Kupców Polskich urządzi dn. 21 bm. o godz. 18-tej zebranie władz statutowych oraz pracowników Woj. Zw. Zrzeszeń Kupieckich i Zrzeszenia Kupców Polskich we Wrocławiu, z okazji Święta Odrodzenia. Zebranie odbędzie się przy ul. Szewskiej 5.

Zapowiadany kurs z dziedzin medycyny wewnętrznej, który miały zacząć dn. 26 bm. nie odbędzie się z powodu odwołania przyjazdu wykładowców zagranicznych.

Komisja porozumiewawcza dla spraw poradnictwa zawodowego została utworzona przy Izbie Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu. Zadaniem komisji jest koordynacja pracy istniejących już poradni zawodowych.

Wszystkie prywatne przedsiębiorstwa garbarskie i skórzane, które do tej pory nie dokonały obowiązkowej rejestracji, muszą natychmiast zarejestrować się w Izbie Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu. Firmom niezarejestrowanym grozi przymusowa likwidacja.

Główne próby opery „Flis” odbędą się w dniach 20, 21 i 23 lipca. Obecność całego zespołu obowiązkowa.

Brak funduszy stoi na przeszkodzie szkieletu otwarcia Panoramy Racławickiej. Obudowa Panoramy wchodzi jednak na realne tory. Fabryka „Lenko” ma dostarczyć 60 m. specjalnego płótna, zaś „Pafawag” wykona specjalne walce do przewijania płótna.

Specjalne reflektory, ustawione na Rynku, oświetlają wieżę ratuszową. Podobne reflektory umieszczone zostaną i w innych punktach miasta.

Aposzeczne elementy uszkażdzą laski orientacyjne, kierujące do kwatery itp. oraz inne znaki wystawowe. Wybrki tego rodzaju będą surowo karane.



Jeszcze ostatnie pociągnięcie pędzlem Na terenach wystawowych wykańcza się prace

Gorączkowy ruch panuje wewnątrz pawilonów na terenie Wystawy B. Ostatnie prace przywiezione wczoraj ustawia ekspozycje — tu i ówdzie malarze wykańczają na gwałt ostatnie, drobne szczegóły olbrzymich, barwnych plasz.

Dość na godz. 12-14, wielki pawilon Centrali Przemysłowej, mieszczący przepiękne ekspozycje, od kolorowych jedwabli i samodzielną począwszy, poprzez wytworne wyroby skórzane i nowoczesne meble, aż do precyzyjnych urządzeń elektrycznych — zostanie wykończony ostatecznie i zapieczętowany, jak się to mówi, na ostatni guzik.

Przed stoiskiem Uzdrawisk Dolnośląskich kołyszą się na wietrze nieśmiałe, egzotyczne liście palm — sadziły je wczoraj robotnicy, obsypując troskliwie korzenie czarnoziemem. A przed pajliwną herbatek ziołom, szmerze już oryginalna fontanna — źródło, skonstruowana z wielu ustawionych pod różnym kątem sztybek, na które z góry spływa strumień wody.

W zgrabnym pawiloniku Monopu ul. Tytoniowym uprzejmie ekspedientki już od kilku dni sprzedają różne gatunki papierosów i tytoniu. Kupują je na razie tylko pracujący na terenie Wystawy robotnicy.

Przez obszerne, lśniące jasnymi, wesołymi farbami hale — przebiegają zafarbowani ludzie. Sprzątają i myją i czyszczą podłogi. W kacie grupa dekoratorów upina i drapuje na manekinach całe zwoje najdelikatniejszych, lśniących tęczową materii.

W innym miejscu wrocławskiej małej architektury napisu, który będzie zdobił frontową ścianę z pawilonów. Obok ogrodniczki sadzą one pęki świeżo rozwitłych kwiatów. Na razie jest tu szara, zmieszana z żółtym kurzem ziemia — za godzinę śmiać się będzie w słońcu wielka, jak barwny kobierzec rabała, rozszona perlistym deszczem, białą Ludowej, jest już na swoim miejscu. Odbyla się już również pierwsza próba wielkiego zespołu Domu Wojska Polskiego, który w dniu otwarcia Wystawy wywstąpi z uroczystym przedstawieniem.

W tymże dniu odbędzie się pokaz ognia sztucznych nad Odrą. Na wysokich masztach przy wejściu na dziedziniec wystawowy wywieszono już flagi. Otwarcie Wystawy nastąpi we środę o godz. 14-tej.

Wystawa jest prawie gotowa —

Widowiska i Imprezy

Teatr OPERA DOLNOŚLĄSKA — dziś o godz. 19.30 opera Antoniego Dwořzaka „Czart i Kaśka”. TEATR POPULARNY — o godz. 20-tej „Ladacznicy z Zasadami”.

Kina „WARSZAWA” ul. Fredry nr 10 — „Poznach mórz” (prod. radz). „SCALA” ul. Mikołaja 37 — „Rosanna z siedmiu księżyków” (ang.). „POLONIA” ul. Zeromskiego 53 — „Wolga, Wolga” (r.dz.). „TĘCZA” ul. Kosciuszki 177 — „Znak Zorro” (amer.). „FAMA” Psie Pole — „Podrutek” (radz.). „SLASK” ul. Świerczewskiego 87 nieczynne.

8 oper zobaczemy w sierpniu Występy Opery Śląskiej we Wrocławiu

Wśród imprez artystycznych, przewidzianych na okres Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, szczególną rolę atrakcyjną będą miały gościnnie występy jednego z czołowych zespołów operowych w Polsce, Opery Śląskiej z Bytomia, kierowanej przez dyrektora Stefana Belinę — Skupiewskiego.

Zespół ten składający się z 250 osób, zjeżdża do Wrocławia z najlepszymi pozycjami swego repertuaru. Zosienną zaprezentowane w ciągu całego miesiąca sierpnia w 40 przedstawieniach. Program obejmuje: „Aida” — Verdi, „Halke” — Moniuszki, „Cyrylika Świeńskiego” — Rossiniego, „Fausta” — Gounoda, „Cyganerie” — Pucciniego, „Don Paquale” — Doni Tzardiego oraz balet Różycykiego „Pan Twardowski”.

Opera dysponuje świetnym chórem 60-osobowym i 50-osobowym zespołem baletowym. Wśród 40-tu solistów znajdujemy nazwiska śpiewaków tak wielkich jak: Barbara Koszrewska, Jadwiga Lachetówna, Franciszka Słowińska, Lesław Finze, Andrzej Biłski, Antoni Majak i Bogdan Paprocki oraz tancerzy: Olga Glinkówna i Witold Borkowski. Mieszkańcy Wrocławia i gości Wystawy czeka prawdziwa uczta muzyczna.

Noce dżyury aptek „POD OPATRZNOŚCIĄ” — ul. Stalina 10. „POD LWEM” — Plac Stoleczny 2. „POD ANIOŁEM” — ul. Szczytnicka 26. „POD ROZĄ” — ul. Olszewskiego 75.

Jak najszybciej należy używać 2 nie mieckie automaty do sprzedaży papierosów szpeckie róg ul. Fredry i placu Kościuszkim.

Program obchodu Święta Odrodzenia

Dni 21 i 22 lipca we Wrocławiu

Dnia 21.VII o godz. 18.00 złożenie wieńców przez delegację społeczeństwa wrocławskiego na cmentarzu żołnierskim radzieckim i u pomnika na placu Kościuszkim.

Delegację zbierającą się w punktach wyznaczonych w instrukcji. Godz. 19.00 zbiórka delegacji WP, partii politycznych, Zw. Zaw., instytucji i organizacji społecznych, organizacji młodzieżowych, zakładów pracy przy dworcu Odra i dworcu Świebodzkim.

Godz. 19.30 capstrzyk. I-sza grupa maszerującą trasą: z dworca Odra ulicami: Słowiańska, Stalina, Nowo-wiejską, Piastowską na plac Grunwaldzki. II-ga grupa z dworca Świebodzkiego ulicami: Podwale Świdnickie, ul. Fredry, gen. Świerczewskiego, Malachowskiego, Pułaskiego, Traugotta, Al. Krasińskich, Słowackiego, most Grunwaldzki na plac Grunwaldzki. Rozwiązanie capstrzyku nastąpi na placu Grunwaldzki.

Godz. 21.00 wyświetlanie filmów w Leśnicy, Filizcach i Osobowicach.

Dnia 22.VII o godz. 15.00 koncert Filharmonii Wrocławskiej na Wzgórzu Partyzantów.

Ostrzeża się tych właścicieli mieszkań, którzy zgłosili swe mieszkania w biurze kwaterynkowym, by na własną rękę nie wydzierżawiali ich. Zgłoszone kwatery mogą być przydzielane tylko przez biuro kwaterynkowe.

W nowym gmachu PDT otwarty zostanie z dniem 21 bm staly oddział pocztowo - telekomunikacyjny. Oddział stempelować będzie nadane tam listy specjalnym dotakowaniem z monogramem PDT i napisem „Powszechny Dom Towarowy”.

Komunikat kupiecki

(e) Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu ogłoszeniem z dnia 1. 7. br. wyroku B Nr 3a ustalilo dopuszczalną w obrocie handlowym, hurtowym i de talicznych wysokość zysku brutto.

Wykaz B Nr 3a, ustala dopuszczalne wysokości zysku brutto dla towarów, wytwarzanych przez przedsiębiorstwa, które nie są przedsiębiorstwami państwowymi, lub pod zarządem państwowym, jak następuje: (Dopuszczalna wysokość zysku brutto delat procent.)

- 1. Warzywa gruntowe 30 proc. 2. Owoco ziarnkowe (jabłka, gruski) itp. 30 proc. 3. Owoco świeże, jagodowe, ogrodowe, leśne, pestkowe (truskawki, poziomki, maliny, jagody czarne, porzeczki, czereśnie, wiśnie, śliwki itp.) 35 proc.

Powinno wysokej zysku brutto wcho dzi w życie z dniem 1. 7. br. z tym dniem unieważnia się pkt. 5b załącznika B Nr 3 z dnia 8. 5. br.

Z sali sądowej

Państwową Żeglugę na Odrze uważał za swoje przedsiębiorstwo

Wkrótce Sąd Okręgowy we Wrocławiu w trybie doroząnym rozprawy sprawy nadzycie na sumę ok. 100 tys. zł., dokonanych przez B. kierownika działu finansów i księgowości „Polskiej Żeglugi na Odrze” we Wrocławiu.

Jak wiadomo, Polska Żegluga na Odrze (w skrócie PZO) spółka z o.o. przeszła od stycznia 1948 r. w stan likwidacji, przystając do w przedsiębiorstwo państwowe p.n. „Państwową Żegluga na Odrze”.

W wyniku szczegółowej kontroli finansowo - gospodarczej i dochodzeń przeprowadzonych przez Główny Inspektor Komisjiacji za okres wsteczny działalności PZO — nakłonięto się na kilka uchyleń. W szczególności wykonał na jaw, że kierownik działu finansów i księgowości PZO dopuścił się skandalicznych nadzycie.

W różnych odstępach czasu podjął on z kasy dyrekcyjnej tytułem zaliczek na zakup materiałów piśmiennych przeszło 300 tys. złotych i sumę tę przyswoił częściowo. W marcu 1947 r., podpisawszy z tej kasy 58 tys. zł. celem wypłaty zaliczek dyrektorowi PZO — z kwoty tej przywłaszczył sobie 22 tys. zł.

Nie poprzestął jednak na tym i podjęte przeszło 19 tys. zł. celem opłacenia w Urzędzie Rewizyjnym podatku obrotowego, zamiast wpłacić w urzędzie, obrócił na swoje wydatki.

Idąc coraz dalej w swych „zapotrzebieniach”, w następnym miesiącu znowu przywłaszczył sobie przeszło 68 tys. zł. w grudniu 1947 r. zainkasował od pracowników kwotę przeszło 26 tys. zł., celem wplacenia do kasy Spółdzielni Spożywców pracowników PZO i swymi zwyczajem pieniądze te wziął dla siebie.

Oskarżony do winy przyznał się. Prze słuchany w charakterze biegłego inspektor Główny Inspekcji Komunikacji, mgr. Puchalski, zainwalizował gospodarkę ogólną - finansową i materiałową w PZO za okres do końca 1947 r. i podkreślił brak należytego nadzoru nad obrotem gotówkowym i brak należytej organizacji w ściąganiu gotówki zaliczkowej. Uwytknił na tym też nadzycie Kustosa, których w tego rodzaju „kilmacie” mógł się przez dłuższy czas bezkarnie dopuszczać.

Godz. 17.00 zawody sportowe na boisku PaFaWa, AZS, Odra. Od godz. 17.00 do godz. 23.00 zabawa ludowa w następujących punktach miasta: plac Grunwaldzki, park ZYM obok placu Teatralnego, plac Kromera, przystanek Ligii Morskiej, Kolonia Grabiszyn, plac Wolności, Krzyki, Leśnica, Wzgórze Partyzantów, Psie Pole, Kolonia Nowy Dwór.

Łużycanie pragną się zbliżyć do społeczeństwa polskiego

(Mg). Na Uniwersytecie Wrocławskim studjuje już od roku 18-tu studentów Łużyczan. W ubiegłą sobotę w budynku Instytutu Śląskiego odbyło się zebranie organizacyjne, na którym powołano do życia Stowarzyszenie Studentów Łużyczkich pod nazwą „Lusatia, którego kuratorem obrany został prorektor U.W., prof. dr. Wysłouch.

„Lusatia” jest stowarzyszeniem o charakterze kulturalno - oświatowym. Celem, jaki postawił sobie jego członkowie Łużyczan, jest m.in. zapoznanie społeczeństwa polskiego z historią kultury i aktualnymi problemami Łużyc oraz nawiązanie jeszcze ściślejszej więzi między tymi dwoma bratnimi narodami.

Obecni na zebraniu organizacyj-

nym przedstawiciele społeczeństwa wrocławskiego wyrazili w krótkich przemówieniach nadzieję, że nowo powstałe stowarzyszenie nie ograniczy swej działalności jedynie do terenu Uniwersytetu, lecz zajmując się szerokie maszy polskiego społeczeństwa. Zapewnił oni członków „Lusatii” o głębokiej sympatii, jaką żywi w stosunku do nich społeczeństwo wrocławskie, przyrzekając równocześnie pomoc, z którą miasto gotowe jest przyjąć w każdej chwili studium na naszej uczelni Łużyczanom.

SPORT W CZASY

Spacerem po Wrocławiu

Zwierzęta na nas patrzą

6 tysięcy wrocławian zwidziło w dniu otwarcia Ogród Zoologiczny. Taki stan wykazuje kasa, która zapewne nie liczyła tych, którzy z okazji otwarcia weszli bez biletów. Cyfra, jak na Wrocław, wcale nie była. Wydać się, że albo wrocławianie obawiali się, że ogród otwarty jest tylko jednorazowo, albo też tak się stęsknili do zwierząt, że hurmem rzucili się, by je oglądać.

Entuzjazm ten niestety nie wyszedł na dobre ani zwierzętom, ani ogrodom. Po gościach zostało za duzo śmieci, papierów i podeptanych trawników a niektóre zwierzęta były przekarmione słodyczami i... lodami. Taka mała, to nie człowiek zje lody, przebieży się, a później przegadzi. I dla niej i dla ogrodu. Przecież jak zginię, to trzeba kupić inną.

I zapłacić drobnotkę, bo tylko... 100 tys. zł. 35 złotych przynajmniej zwle dzającego kosztuje miasto grubo więcej. Dlatego naczelne hasło „nie karmić zwierząt” powinno być przykazaniem dla każdego zwiedzającego.

Sam ogród należałoby traktować jak swoje mieszkanie. A więc nie rzucić papierów, nie śmiecić, nie deptać trawników, nie gnać ogrodzenia, w ogóle zwiedzający powinni stale myśleć o tym, że... zwierzęta na nich patrzą.

Ogród jest otwarty codziennie od godz. 9 do 19 (bilety wejścia sprzedaje się do 18-tej), więc nie ma potrzeby robić tłoku. Rozumiejąc, że ogród jest naszą nową zabawką, cieszymy się więc nią jak dziećmi, ale nie psujemy jej jak dzieł. Tuw.

Wrocławianki na liście najlepszych dzięki trójce: Flakowicz, Ronczewska, Wilhelmi

Pisaliśmy niedawno o pozycji jaką lekkoatletki wrocławskie zajmują wśród elity zawodniczek polskich. Jest ona dzięki Adamczykowi i jego kompanom z mistrzostw Polski—duża. Wzorzestwiasz sportowe podaly liste lekkoatletek, wśród których nie brak reprezentantek Wrocławia. Starą gwiazdą reprezentującą Flakowiczówna (Spolem) zajmującą pierwsze miejsce w rzucie kulą 11:84 i trzecią w oszczepie. W kulę brakowało Flakowiczównie do minimum olimpijskiego 84 cm.

NIEDOSZŁE I PRZYSZŁE „OLIMPIJKI”

My — wrocławskim zwyciężczyni, do zenając w pełni pracowitość Flakowiczówny, która jest wzorem sportowca — patrzymy przede wszystkim na najmłodszymi pokolenie sportowców. Na zawodniczkę z klubów szkolnych i te, które trenują wśród juniorów stowarzyszeń i robotniczych i akademickich.

Dlatego też pupilka naszej redakcji jest młodzieżą Ronczewska z „Czarnych”, która uplasowała się na drugim miejscu w skoku wzwyż (144cm) i na 10-ym w dal. Oczywiście na zawodniczkę z klubów szkolnych i robotniczych i akademickich. Dlatego też pupilka naszej redakcji jest młodzieżą Ronczewska z „Czarnych”, która uplasowała się na drugim miejscu w skoku wzwyż (144cm) i na 10-ym w dal. Oczywiście na zawodniczkę z klubów szkolnych i robotniczych i akademickich.

AZS czeka na początek rozgrywek w Lidze Waterpolowej

Tegoroczne spotkania o mistrzostwo Ligi Waterpolowej rozegrane będą w dwóch rundach. Pierwsza w dniu 22-25 lipca na pływalni WUKF-u w Warszawie, druga we Wrocławiu w dn. 4-7 września. Liga piłki wodnej składa się, jak wiadomo, z 6 zespołów: „Polonia” (Bytom); Elektryczność (Warszawa), Pogoń (Katowice); Cracovia; KSZO (Ostrowiec) i AZS (Wrocław).

Bokserzy Pafawagu wygrali w Opolu

W ramach 8-letniego jubileuszu ZZZ Opole rozegrano mecz pięściarski z Pafawagiem. Wygrali wrocławianie 10:6.

Wyniki techniczne:
Czajkowski wygrał z Klocem, Wierzbicki przegrał przez k.o. z Dybalskim, w walce koguciej po równej wypełnieniu walce, przyznano zwycięstwo Szumowskiemu (O) nad Popowskim, Szepan (P) wygrał z Krauzem, Sztale zdemolował Samocińskiego II, Polaczyk przegrał wysoko z Piską, Krupnicki wygrał z Panką, Wojciechowski zniechęcił do walki Sarneckiego I, wygrywając przez poddanie się przeciwnika. Sędziował w ringu Kullig.

Co zobaczymy na Stadionie Olimpijskim?

- 19 — 25 Złot Młodzieży.
- 22 — Polska A — Polska B (juniorzy).
- 25 — Trójmecz lekkoatletyczny — Opole, Katowice, Wrocław.
- 31 — Mecz piłkarski Morawska Ostrawa — Wrocław, oraz początek Igrzysk Ziem Odzyskanych i za wody waterpolowe.

SIERPIEŃ

- 1 — Finały Igrzysk Ziem Odzyskanych, oraz mistrzostwa kolarskie Wrocławia.
- 5 — Mecz piłkarski Warszawa — Wrocław.
- 7 — Mecz tenisowy AZS — Poznań — reprezent. Wrocławia.
- 14 — 15 — Mistrzostwa pływackie Polski.
- 15 — Zakończenie maratonu motocyklowego.
- 17 — Impreza pływacka „wplaw przez Wrocław”.
- 22 — Mecz bokserski CSR — Polska (juniorzy), oraz zawody hipiczne i indywidualne mistrzostwa Polski na żużlu.
- 26 — Mecz piłkarski Belgrad — Wrocław.
- 29 — Mecz tenisowy Ziemie Odzyskane — Polska Centralna oraz mecz bokserski Poznań — Wrocław.

WRZESIEŃ

- 5 — Mecz piłkarski Gdańsk — Wrocław, międzynarodowe zawody motocyklowe na żużlu, oraz ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne.
- 6 — Druga runda ligi waterpolowej.
- 11 — 12 — Mecz tenisowy Szczecin — Wrocław.
- 12 — Wyciągi kolarskie o nagrodę wiodowej.
- 19 — Międzypaństwowy mecz bokserski Dania — Polska oraz mecz piłkarski Budapeszt — Wrocław.
- 19 — Pięciobój kobiet i dziesięciobój mężczyzn o mistrzostwo Polski.
- 25 — Mecz bokserski Team Olimpijski — Polska Zachodnia.

Z boisk i ringów

NOWA DRUŻYNA WROCŁAWSKIEJ A-KLASY wuz wygrała spotkanie towarzyskie w Kłodzku z miejscową Nyssą w stos. 2:1.
DRUGI ZESPÓŁ Z WROCŁAWIA — ODRA PRZEGRAŁ w Dzierżoniowie mecz towarzyski z Opolskiem. Wynik 3:1 (0:0).
PIŁKARZE POGOŃI Z PIESZYCYC pokonali u siebie drużynę wrocławską, 2:0. Wynik 2:0.
WROCŁAWIANIE WYGRAŁI w składzie: bez Mańczyka, Lungsana i Beina.
DROBNY TURNIEJ DO FINAŁU strajki europejskiej Pucharu Davisa, grając z niezbyt silnymi przeciwnikami na mistrzostwach Szwajcarii. W trzeciej rundzie tego turnieju wygrał on z Francuzem Thomasem 9:7, 6:3.
TRÓJMECZ MOTOCYKLOWY W GDYNI WYGRALI: Ryszard Ryskiak — 18 pkt. przed Legią — Warszawa 15 pkt. i SSM Gdynia 14 pkt. Najlepszy czas dnia uzyskał Wikarykiewicz (Gdynia) — 1:42 min. jadąc na „Japie” 500cm.
W UB NIEZDŁEJ ODBYŁ SIĘ w RUMI pod Gdynią ślub znanych boksera Antkiewicza, jednego z naszych reprezentantów olimpijskich. Na ślub przybyły liczne delegacje klubów Wyrzeczawskich.

SZTAFFETY MOTOCYKLISTÓW POLSKICH PEŁZA W STRONĘ WROCŁAWIA

Jutro przystąpią do Wrocławia sztaffety motocyklowe klubów ze wszystkich województw Polski, przywożąc zyczenia i adresy od sportowców dla przedstawicieli władz państwowych obecnych na otwarciu Wystawy. Sztaffety organizuje P. Z. Mot. i Główny Urząd Kultury Fizycznej.

Gwardia (Kamienna Góra) mistrzem zespołów milicyjnych

W meczu finałowym turnieju piłkarskiego o mistrzostwo klubów Gwardii, zespół milicyjny z Kamienną Górą przegrał z zespołem wrocławskim w stosunku 6:1 (2:0). Zwycięzcy mieli przez cały czas mecz zdecydowaną przewagę, która uwidoczniła się szczególnie w drugiej połowie meczu, kiedy to atak Gwardii w kierunku bramki zdobył 6 bramek. Zwycięska drużyna w turnieju otrzymała z rąk wiceprzewodniczącego Gwardii wrocławskiej mjr. Wasilowskiego srebrny puchar ufundowany przez KBW, MO, ORMO i WUBP.

Juniorzy CSR zawadzają

Zapowiedziane na dzień 22 lipca we Wrocławiu mecz juniorów Polski i Czechosłowacji nie dojdzie do skutku, gdyż Praga zawiadomiła, że ze względu na techniczne trudności wysłać nie może. Jest to duży zawód dla publiczności wrocławskiej, a także dla głównego trenera obozu juniorów w Swidnicy p. Wadława Kuchara, który chciał wypróbować formę swoich pupilków z zagranicznym przeciwnikiem. Ma my jednak nadzieję, że dwie drużyny juniorów polskich, które rozegrają spotkanie zamiast meczu między narodowego, pokażą grę na takim poziomie, że publiczność, opuśczonej stadion będzie zadawożona i pełną wdary w przyszłość naszego piłkarstwa.

Na szerokim świecie

POSTAWA ARGENTYŃCZYKÓW WOBEC GŁOWY PAŃSTWA
W OSTATNICH czasach polska w Argentynie ma osobliwie zajęcie: pełni ona funkcje teatru. Wywołano to złością z powodu szczególnej reakcją społeczeństwa na pojawianie się na ekranach sylwetki prezydenta Dutro. Obywateli w takich chwilach dają wyraz swej „sympatii” dla głowy państwa — tupią nogami i gwizdają. Policja czuwa więc nad tym, by tupiących i gwizdających wyłowić i odpowiednio... uczcić morderca.

LICZNIKI W DOROŻKACH PRZED WIEKAMI

WYNALAZKIEM współczesnym, którego prawoz znajduje się w starożytnym Rzymie, są taksometry. Oczywiście nie na samochodach, ale na zwykłych zaprzęgach konnych — co jak dzisiejsze doróżki z licznikami. „Oryginalne” to jed — były liczniki. Do jednego z kół wozu przymocowane było mniejsze koło zębate. Przy każdym obrocie większego koła o 360 stopni, mniejsze przesuwało się o jeden zab. Ta obrótom zaś zębatka koła o 360 stopni, wyskakiwała kulka, która wpadała do specjalnego pudełka.

P. skończonej jeździe woźnica oblatzał wielki kulek, a pasażer płacił — tak, jak my dziś w taksówkach — zależnie od długości przebytej drogi.

MIASTO STU UNIWERSYTETÓW

MOSKWA jest jednym z największych ośrodków naukowych świata. Posiada niezliczoną ilość szkół wszelkiego typu, w tym około 100 wyższych uczelni, do których uczą z górą milion młodzieży.

W stolicy Związku Radzieckiego około piętnastu tysięcy wybitnych uczonych pracuje w licznych akademickich, instytucjach i laboratoriach naukowych, dokonujących coraz to nowych wynalazków niemal w każdej dziedzinie wiedzy.

CENNE WYKOPALISKA W GÓRACH PAMIRU

W GÓRACH Pamiru na wysokości ponad 4000 m napotkano na pomniki kultury Scytów i Hunów, pochodzące z pierwszego tysiąclecia przed nar. Chr. W starym mieście Toprakal wykopano ruiny zamku, który w planie zajmuje 9.000 m kw., a wysokość wynosi 25 m. Niezwykłą wartość przedstawiają znalezione monumentalne malowidła i rzeźby, pochodzące z trzeciego stulecia.

BOLESŁAW KARPIŃSKI

Dziewczyna i atom

Niedaleko kalifornijskich brzegów, na małej wyspce przebywa jedyny jej mieszkanka, stary fanatyk religijny, marzący o końcu świata — dozorca Nickolson. Pewnego dnia na tę wyspę zawitał inż. Benjamin Scott.

Kiedyś zawędrował na wyspę Benjamin Scott. Te dwa sfanatyzowane umysły porozumiały się z sobą natychmiast. Benjamin spędził na wyspie miesięczny urlop i stał się jedynym człowiekiem, którego Nickolson cierpił kolo siebie.

Od tego czasu minęło już kilka lat. Któregoś wieczoru klecał stary Nickolson w swojej izdebce i jak zwykle modlił się. Wyszuszone wargi wymawiały szepcąc jakieś niezrozumiałe wyrazy, bezbarwne, wyblakłe żrenice błędziły gdzieś po morzu, widocznym poprzez szeroko otwarte okno. Widnokrąg palił się tuż zachodzącemu słońcu. Krwawy blask wisiat nad morzem, migotliwym refleksiem odbijał się od spokojnej, jak gdyby przy czajonej, powierzchni wody, dalej zaś blądł, szarzał, aż groźną czernią łączył się z przeciwnieglowym, sklebionym chmurami, horyzontem. Nadciągała burza. Wśród zupełnej ciszy słychać było od czasu do czasu piskliwy, niespokojny, krzyk ptaków.

W małej zatoeczce u podnóża wyspy coś się poruszało. Jakaś łódź... Stary wpatrzył się w nią bezbarwnymi oczyma. Z łodzi wyskoczył czarno ubrany mężczyzna. Jego po stać — szeroko rozciągnięty pal i ogromny, niski opuszczony na czole, kapelusz — rysowała się fantastycznie na tle rozplamionego nieba. Wstąpił na ścieżkę, prowadzącą do pałacu, i powoli piął się zaczął w górę.

Po chwili drzwi od izdebki Nickolsona otworzyły się i na progu ukazał się Benjamin. W odróżniającej masce jego twarzy było coś trupiego.

Wypłowiłe żrenice starego Nickolsona zapaliły się nagle blaskiem. Ten żywy trup, stojący przed nim w drzwiach, wydał się mu ucieleśnionym objawieniem jego mistycznych snów. Chwile patrzył na niego w osłnieniu, potem wolno uniósł się z kłęczek, wyciągnął ramiona...
— Witaj! — szepnął drżącymi z wzruszenia głosem.
— Czekalem na ciebie! Ty... jesteś...
— Śmierć! — dopowiedział gucho Benjamin.

Od tej chwili stał się Benjamin panem wyspy. Stary wpatrywał się w niego z zabobonną czcią, służył mu i w pełni ślepo jego rozkazy.

Dwa dni po przyjeździe Beniamina na wyspę, do zatoki znnowu wypłynęła łódź. Przywoziła ze sobą kilka skrzyży, które wiołażerze wnieśli do jednej z opuszczonych sal pałacu. Niedługo potem sala ta zamieniła się w laboratorium. Dniami i nocami bulgotały tam w reortach różnobarwne ciecie, wewnątrz dziwnego aparatu przebiegała z trzaskiem elektryczna iskra.

Benjamin nie spał nigdy. Gdy wzrok mącił się mu ze znużenia, a głowa opadała bezsilnie na pierś, zapadał w krótkie półprzemysłowe odwrócenie, ale po kilku minutach budził się i nychał znowu nad reortami.

Stary Nickolson towarzyszył mu często przy pracy. Nie odczywał się jednak nigdy ani słowem. Siedział gdzieś w ciemnym rogu pokoju i milcząc wpatrywał się w przesztrzeń. Spomiedzy stosu rupieci wypelzał niekiedy wielki, czarny, kot, kładł się u stóp starego i ogromnymi, żółtymi, ślepiami wodził za Beniaminem.

Pewnej nocy znajdował się Benjamin zupełnie sam w laboratorium. Nachylił się nad aparatem i stał nad nim nieruchomo w napiętym oczekiwaniu. Aparat dudnił szczykami, przytłumionym, tętnem. Porwisty wiatr uderzał czami o szyby i trząsł framugami okien. Stare posadzki trzeszczały. Było coś niesamowitego w tych odgłosach, rozlegających się ponurym echem wśród ciemnych sal opu-

szczonego pałacu. Ale Benjamin nie zwracał na nie uwagi. Dłoń trzymał na jakiejś gałce aparatu, wzrokiem wpił się w wskazówkę zegara, drgająca gwałtownie na czerwono oświetlonej tarczy — czekał.

Przekreślił gałkę — czerwona tarcza zgłasza. Powoli, ostrożnie, uchylił wieko aparatu. Drżące dłonie wsunęły się do wewnątrz i wyciągnęły po chwili jakąś kulista, nieco spłaszczoną u dołu, obłowianą puszkę. Benjamin uniósł ją do twarzy i wpatrywał się w nią długi czas nieprzytomnym wzrokiem.

Wtem jakiś rumor doleciał z sąsiedniego sal. Benjamin odwrócił się gwałtownie, złożył obłowianą puszkę na stole i pędem rzucił się do drzwi.

— Kto tam? — krzyknął chrapliwie.

Nikt nie odpowiadał. Zupełna cisza panowała dokoła. Twarz Beniamina wykrzywiła się wściekłością. Przebiegł jedną i drugą salę — były puste.

W stosie starych mebli, zepchniętych bezwładnie w jakimś kącie, coś się poruszało. Kot! Benjamin chwycił kryształowy wazon, walający się po posadzce i z chwałczył sil cisał nim w żółte ślepie. Kot odskoczył błyskawicznie, szurgnął pod ścianą i znikł gdzieś w ciemnościach.

— Nie ucieknie! — krzyknął za nim Benjamin. — I tak zginiesz!

Zażmiał się obłędnie i wrócił do laboratorium.

Od skalistych brzegów wyspy oderwała się jakaś łódź. Porwisty wiatr targnął żaglami, zatrzepotał nimi, wzdął, i rzucił lodzia o spierzchnięte fale. Wleciała gwałtownym skokiem do góry, zachybiłała masztami, przechyliła się i runęła w dół, aby po chwili znnowu wzbłę się ku niebu z przejmującym jękiem burt. Nieprzenikniona czerń nocy topiła w sobie biele rozdygotanych żagli, wściekły ryk oceanu głużył ich rozdzierający krzyk.

Z desperackim uporem przedzierania się łódź poprzez zwąły rozszalały fal ku niewidocznemu brzegom lądu.

(dalszy ciąg jutro)